

Jerzy Doroszewski

Antypolska działalność mniejszości niemieckiej na Lubelszczyźnie w latach 1918 - 1939

Rocznik Lubelski 25-26, 111-120

1983-1984

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

JERZY DOROSZEWSKI

ANTYPOLSKA DZIAŁAŁOŚĆ MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ NA LUBELSZCZYŹNIE W LATACH 1918—1939

ORGANIZACJA I DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNA

Ludność narodowości niemieckiej w województwie lubelskim stanowili potomkowie dawnych kolonistów osiedlających się w latach 1815—1915. Szczególne nasilenie kolonizacji przypadało na drugą połowę XIX w. W powiatach należących do guberni lubelskiej (biłgorajski, chełmski, hrubieszowski, janowski, krasnostawski, lubartowski, lubelski, nowoaleksandryjski, tomaszewski, zamojski) w 1897 r. zamieszkiwało 25 528 osób narodowości niemieckiej, co stanowiło 2,2% ogółu mieszkańców. W 9 powiatach guberni siedleckiej (białski, garwoliński, konstantynowski, łukowski, radzyński, siedlecki, sokołowski, węgrowski, włodawski) w 1910 r. liczba ludności niemieckiej wynosiła 15 359 osób, tj. 1,6%¹. Koloniści ci dzięki temu, że od początku tworzyli zorganizowane i zwarte skupiska, przez długi okres zachowali znaczną odrębność. W dalszym ciągu używali języka niemieckiego, wyznawali inną religię (większość była wyznawcami kościoła augsbursko-ewangelickiego — luterńskiego, a niektórzy kościoła reformowanego — kalwińskiego), wyróżniali się przywiezionymi i kultywowanymi innymi zwyczajami. Ich gospodarstwa rolne prezentowały wyższą kulturę gospodarowania i posiadały większą towarowość. Proces polonizacji, jakiemu siłą rzeczy podlegali, przebiegał w odmienny sposób w różnych powiatach. Najszybciej ulegli oni polonizacji w Ordynacji Zamojskiej i w innych rejonach Zamojszczyzny. Tam wszędzie, gdzie mieszkali pojedynczo bądź w obrębie dużych wsi polskich (Białobrzegi, Huszczka, Korców), czy też w pobliżu miast (Sabaudia koło Tomaszowa i Sitaniec koło Zamościa) proces ten zakończył się przed 1900 rokiem. Zupełnie odmiennie wyglądała sytuacja w powiatach: chełmskim, lubartowskim i lubelskim. Tutaj jeszcze w drugiej połowie XIX w. zachowali oni pewną odrębność. W dalszym ciągu posługiwali się językiem niemieckim, a język polski znali zazwyczaj bardzo słabo, we własnym zamkniętym środowisku prowadzili życie rodzinne, towarzyskie i religijne (religia protestancka w języku ojczystym)².

Okres pierwszej wojny światowej i bezpośrednio po jej zakończeniu przyspieszył nieco proces polonizacji. Wprawdzie utrzymały się nadal niektóre wsie całkowicie niemieckie (Zdanne i Wierzchowiny w powiecie krasnostawskim, Michalin zwany Michelsdorf, Skorodnica, Hola, Zamoładycze, Kamień, Hańsk, Ujazdów, Szczęśniki we włodawskim i inne)³,

¹ W. Sładkowski, *Kolonizacja niemiecka w południowo-wschodniej części Królestwa Polskiego w latach 1815—1915*, Lublin 1969, s. 129, 134.

² Tamże, s. 229 i 231.

³ „Kamena”, 1981, nr 19.

to jednak nastąpiło pewne przemieszczenie i wymieszanie ludności. Równocześnie uległy likwidacji bądź zahamowaniu instytucje utrwalające narodowe tradycje, takie jak kościoły i szkolnictwo religijne, tzw. kantoraty. W wyniku procesów migracyjnych uległa wreszcie zmianie liczba ludności pochodzenia niemieckiego. Na podstawie pierwszego spisu powszechnego z 30 września 1921 r. stwierdzano w województwie lubelskim 18 013 osób różnych wyznań ewangelickich, z których 10 824 podawało swoją narodowość jako niemiecką⁴. W dziesięć lat później, podczas drugiego spisu powszechnego (9 grudnia 1931 r.) liczba ludności wyznań ewangelickich wynosiła 23 224, zaś niemiecki jako swój język ojczysty określiło 14 740 osób⁵.

Zarówno jednak język, jak i szczególnie wyznanie nie decydowały ostatecznie o narodowości. Przytoczone liczby powiększały nieco rzeczywisty stan ludności niemieckiej. Do tej grupy zaliczano bowiem i inne narodowości. W 1939 r. na zlecenie władz administracyjnych rozpoczęto badania językowe w celu jednoznacznego utalenia liczby Niemców. Do wybuchu wojny nie zostały one zakończone, ale w oparciu o częściowe wyniki już w kwietniu tegoż roku stwierdzono, że „wśród kolonistów powszechnie niemieckimi zwanymi znajdują się również osoby pochodzenia holenderskiego i znaczna ilość Kaszubów”⁶.

W ciągu pierwszego dziesięciolecia niepodległej Polski ludność pochodzenia niemieckiego nie wykazywała tendencji narodowościowych bądź separatystycznych. Na Lubelszczyznę nie docierały wpływy niemieckich legalnie istniejących stowarzyszeń kulturalno-oświatowych czy też partii politycznych. Dawni koloniści niemieccy w niektórych powiatach (chełmski, włodawski) zaczęli zmieniać swój stosunek do Polski około 1930 r. Choć jeszcze w dalszym ciągu zachowywali się lojalnie, to jednak z coraz większą sympatią odnosili się do Deutsche Volksverband in Polen (DVV) — Niemieckiego Związku Ludowego w Polsce. Zasadnicze przeobrażenia nastąpiły po zwycięstwie faszyzmu w Niemczech i zmianie charakteru niemieckich partii politycznych w Polsce, głównie DVV.

Niemiecki Związek Ludowy powstał jesienią 1924 r. i obejmował swym zasięgiem przede wszystkim województwo łódzkie i warszawskie. Była to od początku organizacja nacjonalistyczna i prawicowa. W swych założeniach przewidywała utrzymanie niemczyzny i zwalczanie asymilacji przy zachowaniu form umiarkowanych. W miarę upływu czasu program tej partii ulegał zasadniczym zmianom, a ostatecznie ustalony został na dwu kolejnych zjazdach (maj 1929 r. i czerwiec 1930 r.) kiedy to skierowano bardzo ostre ataki na państwo polskie. 31 lipca 1931 r. kierownictwo DVV przekazało do Ligi Narodów petycję, w której oskarżano państwo polskie o stosowanie ucisku narodowego i kulturalnego wobec Niemców⁷. Po dojściu do władzy Hitlera entuzjastycznie przyjmowano wszelkie decyzje i posunięcia polityczne Niemiec, zaś obchodzenie uroczystości wprowadzonych w III Rzeszy stało się wręcz ceremoniałem. Równocześnie

⁴ *Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 r.*, t. 18, Warszawa 1927, s. 86.

⁵ *Drugi powszechny spis ludności z dnia 9 grudnia 1931 r.*, „Statystyka Polski”, seria C, z. 85, Warszawa 1938, s. 26.

⁶ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej cyt.: WAPL), Urząd Wojewódzki Lubelski (UWL), Wydz. Społ.-Polit. 184, k. 65.

⁷ M. Cygański, *Mniejszość niemiecka w Polsce centralnej w latach 1919—1939*, Łódź 1963, s. 32.

nie ze zmianą programu politycznego DVV podjął niezwykle intensywną działalność organizacyjną obejmującą wschodnie tereny kraju, dążąc do uzyskania wpływów we wszystkich większych skupiskach ludności niemieckiej. Zakrojona na szeroką skalę propaganda przyniosła pewne rezultaty, bowiem oddziały tej partii powstały w województwach białostockim, kieleckim, a nawet na Wołyniu.

Nasilona ekspansja Niemieckiego Związku Ludowego nie ominęła również województwa lubelskiego. Trzeba jednak przyznać, że Lubelszczyzna stosunkowo długo opierała się naporowi niemczyzny. Jednak systematycznie ponawiana działalność emisariuszy spowodowała w końcu rozbudzenie cech narodowych. Głównym rejonem działania wysłanników DVV stał się powiat chełmski. Pod ich wpływem już w 1933 r. w niektórych miejscowościach zaczęto występować z żądaniem nauczania języka niemieckiego w polskich szkołach. Ciągłe była to jeszcze działalność niezorganizowana i głęboko zakonspirowana. Inicjatorami odradzenia się ruchu nacjonalistycznego w powiecie chełmskim byli kantorowie (Juliusz Lindner z Woli Korybutowej, Rudolf Krygier ze wsi Zaróbki, Rudolf Prybe z kol. Bekiesza) i inni przedstawiciele narodowości niemieckiej znani ze swych antypolskich wystąpień (August Rosen, Adolf Nikiel)⁸. Po powołaniu odpowiednich ogniw DVV stali się oni czołowymi przywódcami ruchu narodowo-socjalistycznego na tym terenie, obejmując swym oddziaływaniem również powiaty sąsiednie.

Pierwszy oddział Niemieckiego Związku Ludowego, liczący 25 członków, został zarejestrowany w lutym 1937 r. w kolonii Łazy (gm. Gołąbki) w powiecie łukowskim z inicjatywy nauczyciela Adolfa Jakubowskiego, a drugi w październiku 1937 r. we wsi Zawada (pow. Lubartów), z liczbą 13 członków. Najintensywniejszy okres rozwoju DVV przypada na rok 1938. W okresie od lutego do grudnia tegoż roku w powiecie chełmskim powołano oddziały w 16 koloniach (Bachus-Wanda, Bekiesza, Bielin, Bogdanka, Gotówka, Janowice, Karolinów, Ludwinów; Malinówka, Piaski, Skordiów, Stefanów, Stręczyn Nowy, Teosin, Tomaszówka, Zaróbki) oraz w 7 wsiach (Bukowa Mała, Felczyn, Ruda, Stawek, Syczów, Wola Korybutowa). Również w tym roku powstały 4 oddziały w powiecie włodawskim (w koloniach: Dębowiec, Dubeczno, Kulczyn, Wytyczno) oraz po jednym w powiatach: hrubieszowskim (kol. Radziejów), lubelskim (kol. Malinówka). Oprócz wymienionych istniały jeszcze 2 oddziały w powiecie garwolińskim i 1 w powiecie siedleckim (w miejscowościach bliżej nie określonych). Łącznie więc stan organizacyjny DVV w województwie lubelskim do chwili wybuchu drugiej wojny światowej wynosił 34 oddziały⁹.

Nieco wcześniej od Niemieckiego Związku Ludowego rozpoczęła działalność na Lubelszczyźnie druga czołowa niemiecka partia nacjonalistyczno-faszystowska w Polsce: Jung Deutsche Partei (JDP) — Partia Młodych Niemców. Powołana do życia w 1921 r. na Śląsku Cieszyńskim, początkowo nie miała zwolenników. Po zwycięstwie faszyzmu w Niemczech przyjęła najbardziej skrajny kierunek polityczny i stała się głównym ugrupowaniem wśród Niemców opowiadających się za III Rzeszą. Systematycznie stosowała zjadliwą krytykę stosunków w Polsce i podkreślała swoją

⁸ WAPL, UWL, Wyd. Społ.-Polít., 499, k. 5—7.

⁹ Tamże, 182, k. 42, 244; 183, k. 14—66.

odrębność narodowo-niemiecką. Członkowie JDP demonstrowali swoją przynależność partyjną przez oficjalne noszenie odznak, używanie języka niemieckiego czy stosowanie najbardziej prowokacyjnych pozdrowień hitlerowskich w stosunku do Polaków¹⁰.

W latach 1936—1938 JDP podjęła wielką ekspansję na województwo lubelskie. W roli agitatorów występowali odwiedzający Lubelszczyznę czołowi przywódcy partii z Warszawy: R. Breyer, K. Egerman, J. Mack, O. Walter, K. Zimmerman oraz H. Balzer z Wejcherowa. Terenem ich działalności były przede wszystkim powiaty: chełmski, garwoliński, lubartowski, łukowski i węgrowski¹¹. Efekty prowadzonej propagandy okazały się niewielkie. W lutym 1936 r. w Podolu Nowym, gm. Wilga (pow. Garwolin) powołany został pierwszy oddział tej organizacji, który liczył 21 członków, zaś w grudniu tegoż roku drugi — w kol. Brzeście, gm. Stężyca (także w powiecie garwolińskim) — z liczbą 41 członków. Były to jedyne oddziały, jakie zdołano zorganizować w województwie¹².

Wobec nikłych efektów zanotowanych w początkowym okresie działalności kierownictwo JDP podjęło nową próbę agitacji przez skierowanie swoich płatnych funkcjonariuszy na dłuższy okres czasu. W miesiącach wiosennych 1938 r. przebywał w Lublinie Erich Bernau, na stałe zamieszkały w Koninie. Tutaj próbował nawiązać kontakty z miejscową kolonią niemiecką w celu zorganizowania ogniw JDP bądź innej pokrewnej organizacji. Misja zakończyła się jednak niepowodzeniem, ponieważ rzekomi Niemcy uważali się za Polaków. Podobną próbę podjął również w śródo-wisku miejskim. Agitacja wśród rolników podlubelskich wsi zakończyła się zupełnym fiaskiem, bowiem jak określał: „koloniści niemieccy są bojaźliwi i obawiają się represji, wskutek czego nie chcą nawet słyszeć o zorganizowaniu niemieckiej placówki politycznej”¹³. W międzyczasie wyjeżdżał na kilka dni do Białegostoku, gdzie stwierdził możliwość założenia jedynie placówki handlowej. Tak więc cała akcja Ericha Bernau zakończyła się niepowodzeniem organizacyjnym. Mógł się natomiast wykazać innymi wynikami swej działalności — w oparciu o posiadane mapy sporządzał odpowiednie szkice i opracowywał meldunki, które przekazywał do swoich agend w Koninie, Poznaniu i Sępólnie oraz centrali w Bielsku¹⁴. Dokonał więc dokładnej penetracji terenu, przygotował materiał dla swoich następców, a wykonane szkice i naniesione na mapie informacje służyły nie tylko celom organizacyjnym, lecz miały charakter ściśle wywiadowczy.

W początkach 1938 r. centrala Partii Młodych Niemców w Bielsku zorganizowała (nie przewidziane statutem) stałe swoje przedstawicielstwo na województwo lubelskie, a jej płatnym funkcjonariuszem mianowany został Heinrich Balzer. W październiku tegoż roku przeniesiono go z podobną misją do Łucka, a na jego miejsce skierowano Karla Zimmermana, dotychczas działającego w Warszawie. Obydwaj jednak nie mogli wykazać się sukcesami organizacyjnymi (najczęściej trafiali na teren opanowany wcześniej przez DVV). W tej sytuacji centrala JDP podjęła w marcu 1939 r. decyzję o likwidacji swojego przedstawicielstwa na Lubel-

¹⁰ M. Cygański, *op. cit.*, s. 72.

¹¹ Tamże, s. 98.

¹² WAPL, UWL, *Wydz. Społ.-Polit.*, 179, k. 104; 181, k. 276.

¹³ Tamże, 183, k. 52.

¹⁴ Tamże.

szczyźnie i przyłączyła teren województwa lubelskiego do okręgu wołyńskiego¹⁵.

Likwidacja stałej agentury w Lublinie nie oznaczała zawieszenia działalności JDP. Zarówno przedtem, jak też po podjęciu wymienionej decyzji poszczególne powiaty penetrowane były przez nasyłanych agitatorów. W lipcu 1937 r. usiłowano werbować kolonistów we wsi Zezulin (pow. Lubartów), lecz starostwo nie wyraziło zgody na urządzenie zebrania i sprawa upadła. Prowadzona w tym czasie propaganda w powiecie chełmskim także nie przyniosła rezultatów. W październiku 1938 r. w powiecie Węgrów podobną akcją podjęli dwaj studenci z Warszawy: W. Zimmerman i J. Mach, jednak ich próba spełzała na niczym. W kol. Łazy (pow. Łuków) powołaniu placówki zdecydowanie przeciwstawił się miejscowy pastor¹⁶. Na terenie powiatu garwolińskiego, gdzie istniały dwa zarejestrowane oddziały (kol. Brzeście i Podole Nowe), od początku rozwinięto niezwykle aktywną działalność propagandową, zmierzającą do pozyskania członków z innych miejscowości i sąsiednich gmin. Służyły temu urządzone zgromadzenia i uroczystości. 24 maja 1936 r. w Podolu Nowym w zebraniu publicznym uczestniczyło ok. 400 osób, w tym 15 z sąsiednich gmin. Zgromadzenie, a w rzeczywistości wiec publiczny, z udziałem wysłanników z Warszawy w całości poświęcony został agitacji na rzecz JDP. W przemówieniach akcentowano rzekome krzywdy mniejszości niemieckiej i nawiązywano do organizowania się dla wspólnej obrony. W tejże miejscowości w czasie od 14 do 20 grudnia 1936 r. zorganizowano kurs kulturalno-oświatowy z udziałem 56 osób. 9 i 23 maja 1937 r. zarówno w kol. Brzeście, jak i w Podolu Nowym odbyły się uroczystości majowe, tzw. Maiblume, w których uczestniczyło ok. 230 osób. Ich charakter nie odbiegał od wcześniej wymienionych, a przemówienia wygłaszano wyłącznie w języku niemieckim¹⁷. Duża aktywność obu ogniw garwolińskich, jak też uprawiana agitacja w innych powiatach daleko wykraczały poza ramy statutowe. Wobec stwierdzenia faktów jednoznacznie świadczących o prowadzeniu działalności antypaństwowej podjęto decyzję (30 lipca 1938 r.) o zawieszeniu kół zarówno w kol. Brzeście, jak też w Podolu Nowym¹⁸, co oznaczało ostateczną likwidację Partii Młodych Niemców w województwie lubelskim. Od tej pory przeszła ona do konspiracji.

Pełny stan organizacyjny mniejszości niemieckiej w całym okresie międzywojennym na Lubelszczyźnie wynosił: 34 oddziały DVV, 2 oddziały JDP i 1 koło młodzieżowej organizacji religijnej Jugendbund w powiecie łukowskim. Nie posiadały swoich przedstawicielstw inne organizacje, takie jak: Deutscher Kultur — und Wirtschaftsbund (DKuWB) — Niemiecki Związek Kulturalno-Gospodarczy, czy ugrupowanie narodowo-socjalistyczne Landesgruppe Polen der NSDAP, stanowiące ekspozyturę Auslands—Organisation NSDAP. O rozmiarach wpływów i rzeczywistych efektach uprawianej propagandy nie zawsze świadczyła liczba oficjalnie zarejestrowanych ogniw partyjnych. Ich zasięg zazwyczaj był szerszy niż wynikało to z samej liczby istniejących kół. Grupowały one także członków z miejscowości sąsiadujących, a dodać trzeba również systematycznie wzrastającą liczbę sympatyków ruchu narodowo-socjalistycznego.

¹⁵ Tamże, 183, k. 75; 184, k. 64.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże, 179, k. 63, 276; 182, k. 114.

¹⁸ Tamże, 183, k. 75.

Prowadzona propaganda, trudna czasami do uchwycenia, przybierała różne formy i ramy. Najczęściej były to zebrania i uroczystości, ale obok tego starano się upowszechnić czytelnictwo niemieckich książek i czasopism, rozprowadzano odznaki organizacyjne. Agitacją obejmowano różne grupy zawodowe i wiekowe oraz wszystkie sfery życia społecznego. W powiecie chełmskim opanowanym przez DVV szczególną uwagę przywiązywano do zagadnienia wychowania dzieci w duchu narodowo-socjalistycznym. Sprowadzano podręczniki i czasopisma dla dzieci z Niemiec, a równocześnie bojkotowano książki zalecane przez polskich nauczycieli. Wymieniany już Juliusz Lindner podczas wakacji w 1938 r. podjął próbę zorganizowania 2-miesięcznej wycieczki do Niemiec dla 75 dzieci. W roli oficjalnego organizatora wystąpił Związek Młodzieży Polskiej w Niemczech pn. „Dobroczynność”¹⁹ (w wyniku interwencji władz polskich akcja nie doszła do skutku). Rolników nakłaniano do pozbywania się gospodarstw i przenoszenia na tereny zachodnie Polski bądź do Niemiec, w efekcie czego do końca 1938 r. wyjechało z terenu województwa lubelskiego 47 osób (23 z pow. Włodawa, 22 z pow. Chełm oraz po jednej z pow. Garwolin i Radzyń)²⁰. Rozwinęto silną agitację na rzecz wyjazdu do Niemiec robotników sezonowych. W istocie rzeczą był to nielegalny przemyt tych ludzi (głównie przedpoborowych) celem przeszkolenia wojskowego w III Rzeszy. Po odbyciu szkolenia dywersyjno-szpiegowskiego część z nich wracała w swoje rodzinne strony, innych osiedlano na terenach północno-zachodnich Polski z ustalonymi zadaniami na wypadek konfliktu z Niemcami. W kwietniu 1939 r., po stwierdzeniu wymienionych faktów, Urząd Wojewódzki w Lublinie pozbawił obywatelstwa polskiego jednego z mieszkańców Karolinowa (pow. Chełm), który przebywał w Gdańsku i należał do SA. W stosunku do dalszych 7 osób podjęto czynności wyjaśniająco-przygotowawcze²¹.

Podobną działalność prowadziła również JDP. Pod pozorem zajęć sportowych organizowała wyjazdy młodzieży niemieckiej do schronisk Beskidensportverein i Wintersportverein w celu przeszkolenia wojskowego. Szczególną popularnością cieszył się Szczyrk, będący punktem kontaktowym organizacji hitlerowskich w Polsce. Bezpośrednio przed wybuchem wojny działacze JDP przystępowali do tworzenia wojskowych bojówek, tzw. Freikorps²².

Propaganda hitlerowska uprawiana przez niemieckie organizacje polityczne nie omieszczała wykorzystać dla swych celów specyfiki narodowościowej Lubelszczyzny. Na tym odcinku szczególną rolę odgrywał DVV, działający w powiatach, gdzie znaczny procent mieszkańców stanowili Ukraińcy. Drogą podsycania antagonizmów narodowościowych starano się szerzyć defetyzm. Głoszono więc hasła o niemieckich planach utworzenia niepodległej Ukrainy, nawoływano do tworzenia tzw. oddziałów samoobrony przed Polakami. Powyższe fakty spowodowały, że Urząd Wojewódzki w Lublinie w kwietniu 1939 r. wystąpił do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z wnioskiem o likwidację placówek Niemieckiego Związku Ludowego na terenie województwa lubelskiego²³.

¹⁹ Tamże, k. 52.

²⁰ Tamże, k. 166.

²¹ Tamże, 184, k. 64.

²² „Kamena”, 1981, nr 19.

²³ M. Cygański, *op. cit.*, s. 127.

DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWA

Rozwój oświaty wśród mniejszości niemieckiej na Lubelszczyźnie wyraźnie różnił się od stanu, jaki obserwowano u Ukraińców i Żydów. Potomkowie dawnych kolonistów stanowili najskromniejszą grupę narodowościową. Ulegli w znacznym stopniu polonizacji, a zanik instytucji kulturotwórczych, a więc prywatnego szkolnictwa niemieckiego i kantoratów, proces ten przyspieszył. Nie odnotowano również ścisłych kontaktów tej mniejszości z ludnością niemiecką zamieszkującą w Polsce centralnej i na Śląsku. Potwierdzał to brak jakichkolwiek wpływów legalnie działających niemieckich stowarzyszeń oświatowych. Zaznaczyć trzeba, że stowarzyszenia takie, jak: Niemiecki Związek Kultury na Polskim Śląsku (Deutscher Kulturbund für Polnisch-Schlesien) z siedzibą w Katowicach (prowadził kursy, wykłady i odczyty), Uniwersytet Ludowy dla Niemców w Dornfeld koło Lwowa (organizujący stacjonarne kształcenie kursowe), Związek Niemieckich Bibliotek Ludowych w Katowicach czy powołane w 1926 r. na terenie byłego zaboru rosyjskiego Zrzeszenie Kulturalne Niemieckie (Deutsche Kulturverband)²⁴, rozwijały w tym czasie różnorodną i rozległą działalność.

Zupełnie nowy etap w życiu mniejszości niemieckiej w województwie lubelskim nastąpił po zwycięstwie faszyzmu w Niemczech. Dwie czołowe niemieckie partie faszystowskie: Deutsche Volksverband in Polen i Jung Deutsche Partei obok niezwykle silnej działalności organizacyjnej i wzmożonej propagandy politycznej podjęły również odpowiednią pracę oświatową. Szczególną aktywność wykazywał na tym odcinku DVV. Organizował on cały aparat tajnego nauczania przy wykorzystaniu lokalnych sił pomocniczych i wędrownych nauczycieli. W ramach zajęć pozaszkolnych prowadzonych przez siły pomocnicze odbywało się nauczanie języka niemieckiego, historii i geografii Niemiec. Głównymi organizatorami i kontrolerami prowadzonej pracy byli jednak nauczyciele wędrowni. Objeżdżali oni przydzielony im rejon, udzielali wskazówek merytorycznych i metodycznych siłom pomocniczym oraz rodzicom, ustalali program pracy i przeprowadzali egzaminy. Nie ograniczali zresztą swojej roli tylko do działalności oświatowej. Z całą pewnością stali się głównymi agitatorami partii, a często pozostawali na usługach wywiadu III Rzeszy²⁵.

Pierwsze objawy nacjonalistycznej agitacji oświatowej na terenie województwa lubelskiego uwidoczniły się jeszcze przed powołaniem DVV. W lutym 1933 r. we wsi Stawek, gm. Wiszniewice (pow. Chełm), uczniowie szkoły powszechnej pochodzący z rodzin kolonistów niemieckich zaczęli coraz częściej mówić, że nie chcą się uczyć języka polskiego i historii Polski, lecz języka niemieckiego i historii Niemiec. Podobne poglądy zaczęli wyrażać rodzice, a jeden z nich zapowiadał, że nie pozwoli swoim dzieciom na dalszą naukę w języku polskim. W toku akcji wyjaśniającej okazało się, że jest to efekt agitacji i nielegalnie prowadzonych zajęć z dziećmi przez Juliusza Lindnera, kantora z Woli Korybutowej. Przy okazji stwierdzono, że wymieniony Juliusz Lindner utrzymuje bliskie

²⁴ F. Seefeldt, *Oświata dorosłych wśród mniejszości niemieckiej w Polsce, Przewodnik Oświaty Dorosłych* (1928), Warszawa 1929, s. 224—226.

²⁵ M. Cygański, *op. cit.*, s. 168, przyp. 46.

kontakty z Rudolfem Prybe, kantorem z kol. Bekiesza w gm. Olchowiec, podejrzanym o podobną działalność²⁶.

W połowie 1933 r. zjawisko odmawiania nauki języka polskiego, geografii i historii Polski wśród dzieci pochodzenia niemieckiego zaobserwowano już w wielu wsiach powiatu chełmskiego, m. in. w Woli Korybutowej (gm. Siedliszcze), kol. Janowica, kol. Stefanów i Zaróbki (gm. Wojślawice). Po przeprowadzeniu odpowiednich dochodzeń okazało się, że w gminie Siedliszcze od dłuższego czasu kantor Juliusz Lindner organizował trzy razy w tygodniu rzekomo naukę religii, a w rzeczywistości prowadził lekcje języka niemieckiego i historii Niemiec, wszczepiał ideologię nacjonalistyczną, a nade wszystko wrogo nastawiał młodzież do państwa polskiego. We wsi Zaróbki identyczną działalność prowadził kantor z tej miejscowości — Rudolf Krygier. Równocześnie obydwaj ci kantorowie utrzymywali ścisłe stosunki ze znanymi w powiecie niemieckimi agitatorami Augustem Rosenem i Adolfem Nikielem. Wszyscy wymienieni podjęli również podobne akcje wśród społeczeństwa dorosłego. W celu uzyskania jak największych wpływów w całym środowisku ludności niemieckiej zaczęto organizować wspólne modlitwy. W istocie rzeczy stanowiły one tylko przykrywkę dla prowadzonej agitacji politycznej, mającej na celu upowszechnianie ideologii faszystowskiej. Coraz bardziej zorganizowana i prawie zupełnie jawna działalność nacjonalistyczna, jaką zaobserwowano, spotkała się z odpowiednią reakcją władz polskich. Przeprowadzone dochodzenie policyjne potwierdziło je w pełni i w związku z tym podjęto odpowiednie decyzje. Zostały zlikwidowane zbiorowe modlitwy osób dorosłych, natomiast lekcje religii dla dzieci mogły się odbywać wyłącznie w budynku szkolnym. Równocześnie całe środowisko niemieckie, a szczególnie organizatorzy przedstawionych akcji, w tym wymienieni kantorowie, zostało poddane ścisłej obserwacji ze strony aparatu policyjnego²⁷. Podjęte środki represyjne ograniczyły jedynie nielegalną działalność. Uprawiano ją nadal, tylko w bardziej zakamuflowanej formie.

Juliusz Lindner od 1937 r. stał się głównym przywódcą Niemieckiego Związku Ludowego na całą Chełmszczyznę, utrzymywał stosunki ze środowiskami niemieckimi w innych rejonach województwa. Przeniósł się z Woli Korybutowej i zamieszkał w Chełmie, skąd miał daleko większe możliwości nawiązywania kontaktów. Jego mieszkanie stało się miejscem spotkań działaczy regionalnych i emisariuszy przyjeżdżających z Bydgoszczy, Lwowa, Łodzi i Poznania. 19 listopada 1938 r. została skierowana do Chełma (i zamieszkała u Juliusza Lindnera) wysłanniczka lwowskiego oddziału DVV Gertruda Manz. Przybyła z zadaniem przeprowadzenia kontroli prowadzonych prac oświatowych oraz odbycia odpowiednich zajęć z dziećmi i dorosłymi. W liście przesłanym do działaczki DVV w Bydgoszczy (faktycznie był to raport przekazany do oddziału bydgoskiego) dokonała pełnej oceny stosunków panujących w chełmskich wsiach. Stwierdziła m. in., że „strasznie tu potrzeba oświecać ludzi, Są oni bardzo biedni. Wszystkie dzieci chodzą do szkół polskich, niemieckich zaś w ogóle nie ma. Młodzież nie umie po niemiecku ani pisać, ani czytać, ba, nawet tak strasznie słabo mówi, że wielu wstydy się mówić po niemiecku”²⁸. Jej

²⁶ WAPL, UWL, Wydz. Społ.-Polit., 499, k. 5.

²⁷ Tamże, k. 7.

²⁸ Tamże, 183, k. 165.

bezpośrednia działalność we wsiach powiatu chełmskiego znajdujących się pod wpływami Niemieckiego Związku Ludowego miała różnorodny charakter. Prowadziła ona pracę z dorosłymi, ale koncentrowała się głównie na pracy z młodzieżą. Każdego wieczora odbywała spotkania (dla zmylenia podejrzeń — za każdym razem w innym mieszkaniu) i uczyła młodzież czytać, pisać i śpiewać po niemiecku. Dla tych, którzy nie mogli korzystać z zajęć wieczornych, organizowała nauczanie indywidualne oraz grupowe w ciągu dnia. Niezależnie od tego raz w tygodniu urządzała zebrania dla kobiet i podobne, ale oddzielnie, dla dziewcząt (tych ostatnich było szczególnie dużo — ok. 200) z okolicznych wsi. Podczas spotkań prowadziła pogadanki na temat roli kobiety w rodzinie niemieckiej i zasadach wychowania dzieci w duchu narodowosocjalistycznym. Po zakończeniu swej 2-tygodniowej misji w powiecie chełmskim udała się na teren powiatu włodawskiego. 3 grudnia 1938 r. znalazła się w kol. Kulczyn i zamieszkała u podwójciego (z pochodzenia Niemca). Była to jej baza wypadowa, z której udawała się na objazd wsi. Z racji zdecydowanie skromniejszego zasięgu DVV w tym powiecie podstawowe zajęcia odbywała w kol. Kulczyn, gdzie zorganizowała kurs. Uczestniczyła w nim młodzież z sąsiednich wsi, a jego program miał podobny charakter, jak w powiecie chełmskim²⁹.

Przytoczone akcje DVV śledzono z uwagą. Przesyłane meldunki policyjne oraz informacje pochodzące od społeczeństwa jednoznacznie wskazywały na rolę, jaką spełniała ta partia wśród ludności pochodzenia niemieckiego. Niezależnie od działalności organizacyjnej i szkolnictwa wędrownego coraz częściej docierały informacje o znacznym wzroście czytelnictwa literatury niemieckiej i prasy nadsyłanej z Niemiec, a w końcu o zbieraniu podpisów na podaniach do władz szkolnych z żądaniem utworzenia szkół z językiem wykładowym niemieckim³⁰. Mimo dużego zaangażowania sił i środków Niemiecki Związek Ludowy w województwie lubelskim nie zdołał odnotować znaczniejszych sukcesów. Największe wpływy uzyskał w powiecie chełmskim, dość skromne we włodawskim i sporadyczne w kilku innych.

Podobną działalność oświatową podjęła również druga czołowa partia obozu hitlerowskiego w Polsce, jaką była Jung Deutsche Partei (Partia Młodych Niemców). Po dokonaniu penetracji większości powiatów i nieudanych próbach powołania swoich ogniw, ostatecznie w 1936 r. zorganizowała dwa oddziały: w kol. Brzeście i w Podolu Nowym (pow. Garwoliń) ³¹. Od tej pory obie wymienione miejscowości stały się ośrodkami propagandy hitlerowskiej na teren przyległych gmin powiatu garwolińskiego. Niezależnie od czynności czysto organizacyjnych od początku zaczęto niezwykle silnie rozwijać prace oświatowe o jednoznacznym, nacjonalistyczno-wywrotowym charakterze. W okresie od 14 do 20 grudnia 1936 r. w Podolu Nowym zorganizowano kurs kulturalno-oświatowy dla członków JDP. Obok 41 uczestników miejscowego koła wzięło w nim udział 15 osób z powiatów: łódzkiego, radzyńskiego, sochaczewskiego, warszawskiego oraz z Warszawy. Zajęcia prowadził przybyły z Łodzi czołowy funkcjonariusz partii, kandydat na pastora, Otto Grunt. Większość

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże, 428, k. 5.

³¹ M. Cygański, *op. cit.*, s. 98

wykładów została poświęcona kulturze niemieckiej oraz nauce języka niemieckiego, historii i geografii Niemiec³².

W miarę upływu czasu zachowanie Niemców zrzeszonych w JDP stało się coraz bardziej natarczywe i bezwzględne. 8 maja 1938 r. na zebraniu w Podolu Nowym (z udziałem innego działacza JDP z Warszawy — Karla Egermana) ostro atakowano politykę władz polskich wobec ludności niemieckiej, zarzucając m. in. brak równouprawnienia z Polakami. W toku obrad wiele miejsca poświęcono kwestii szkolnictwa niemieckiego w Polsce. Całe spotkanie zakończono podjęciem rezolucji, domagając się wprowadzenia języka niemieckiego do szkół, w których pobierają naukę dzieci niemieckie, oraz zatrudnienia niemieckiego nauczyciela. W obu kwestiach zebrano odpowiednie deklaracje³³. Równocześnie starano się upowszechnić wśród społeczeństwa dorosłego czytelnictwo literatury oraz gazet sprowadzanych z Niemiec. W kol. Brzeście dużą popularność zyskała sobie akcja domokrażnego rozprowadzania kolportowanych odbitek z przemówieniami Hitlera³⁴.

³² WAPL, UWL, Wydz. Społ.-Polit., 181, k. 276.

³³ Tamże, 183, k. 53.

³⁴ Tamże, 182, k. 42.